

kukon, Sąsiedzi

Ale przejebany dzień, tylko wstałem, a już pada
Kilka gorszych wiadomości, niż że zalewam sąsiada i sąsiadkę
Znaczą wana, nie że wpadkę mam, fatalnie
Bo też sprawy miałem ważne i niestety muszę wyjść
Sąsiadkę znałem dobrze, a ten sąsiad trochę frajer
Nieraz wpadła do mnie palić, czy normalnie na śniadanie
Była nawet spoko laską, kiedyś brała u mnie jointy
Teraz jestem dużą gwiazdą, więc nie bardzo nam po drodze
Obok mnie też jakiś koleś miał magazyn, obudziły mnie syreny
A dopiero co jarałem, miałem wtedy niezłą zwałę
Ale jakoś przetrzymałem, miałem wtedy jakąś sprawę
Ale jakoś zapomniałem o niej
A dzisiaj mój sąsiad doktor, rozpiardolił swoją Teslę
Widziałem jak tego wraka, tu zaparkował pod Mercem
Znalazł taniej mi beemkę, bo jego brat ma kontakty
I na jutrzejszej kolacji, ponoć będą sami ważni

Mieszkasz obok mnie, a nawet o tym nie wiesz
Może kiedyś przypadkiem wpadniemy na siebie
Może w jednym czasie zatrzyma nam się winda
Może to będę ja, ale ty już będziesz inna
Mieszkasz obok mnie, a nawet o tym nie wiesz
Może kiedyś przypadkiem wpadniemy na siebie
Może w jednym czasie zatrzyma nam się winda
Może to będę ja, ale ty już będziesz inna

Po premierze jedyńki, zaraz wyszedłem zapalić
I to grało w każdym oknie i tak słucham z sąsiadami
Ujebani na osiedlach, grzali to jak my w piwnicach
W których kiedyś nagrywałem, w których kiedyś była siłka
Taka opcja awaryjna, jakby przenieść trzeba melanz
Przepaliłem tego ścierwa kilogramy w tych kwaterach
Tam już robiłem się zgredem
A tutaj jestem najmłodszy, bo przestałem lubić krzyki pod moim oknem po nocy
Kiedy ktoś krzyczy pomocy, a ktoś wypierdala kredens
Bo i tak tego nie zmienię, jeżeli nie zmienię siebie
Tu gdzie potem bierzesz proszki, aby przestać słyszeć głosy
Tu gdzie matki mają Porsche, a dzieciaki ładne nosy
Tutaj gdzie brakuje forsy i każdy się tego brzydzi
Albo wstydzi się powiedzieć i wyzywa jeśli widzi, że masz więcej
Taki byłem, a ty nigdy, więc nie zrozumiesz pretensji
Kiedy tyle tych intencji złych

Mieszkasz obok mnie, a nawet o tym nie wiesz
Może kiedyś przypadkiem wpadniemy na siebie
Może w jednym czasie zatrzyma nam się winda
Może to będę ja, ale ty już będziesz inna
Mieszkasz obok mnie, a nawet o tym nie wiesz
Może kiedyś przypadkiem wpadniemy na siebie
Może w jednym czasie zatrzyma nam się winda
Może to będę ja, ale ty już będziesz inna